

PD143 Kto mieszka w polskich górach?

Cześć i czołem kluski z rosołem! Słuchasz Polski Daily, podcastu dla osób, uczących się języka polskiego, i dla wszystkich zainteresowanych Polską, polską kulturą, polskim społeczeństwem i wszystkim związanym z Polską! Nazywam się Paulina Lipiec, jestem nauczycielką języka polskiego i autorką różnych materiałów do nauki tego języka, które znajdziesz na stronie www.polskidaily.eu.

Zanim przejdę do tematu dzisiejszego odcinka chcę Wam wszystkim złożyć najserdeczniejsze życzenia, i z okazji świąt, które właśnie minęły i z okazji nowego roku życzę Wam wytrwałości, cierpliwości, dużo radości z nauki języka i wielu, wielu sukcesów. W nauce języka polskiego i nie tylko. Jeśli planujecie zrobić postanowienia noworoczne, to proszę dodajcie tam regularną naukę polskiego! A jeśli chcecie zrobić coś regularnie i macie dodatkową motywację, dodatkową energię i trochę czasu, to oczywiście zapraszam Was po pierwsze na spotkania naszych klubów, klubu konwersacyjnego, dyskusyjnego (to to samo), gramatycznego i leksykalnego, co weekend w niedzielę spotykamy się na zoomie i trenujemy język polski. Żeby dostać się do tego klubu, musisz być członkiem Polski Daily. Zapiszesz się bez problemu na www.polskidaily.eu. W tym roku planuję oczywiście kontynuować te kluby, organizować jeszcze więcej kursów (już teraz mamy kilkanaście grup, w których studenci z całego świata uczą się razem z nami języka polskiego) i zaczynamy od stycznia też kursy książki, na których będziemy interpretować, analizować, uczyć się słownictwa z książek, z literatury. Jeśli coś takiego Cię interesuje, to napisz do mnie na paulina@polskidaily.eu. A teraz możemy zacząć podcast o góralach!

Polskie góry to nie Himalaje i nie Alpy. Podobno Tatry są najmniejszym pasmem górski typu alpejskiego, ale jednocześnie są bardzo ważne dla polskiej tożsamości. Jeśli jesteś Amerykaninem polskiego pochodzenia, to jest duża szansa, że Twój przodekowie pochodzili właśnie z południa, być może z gór. Podobno większość Polonii w Chicago to właśnie potomkowie górali, bo w XIX wieku i w latach 80. XX wieku były fale emigracji właśnie z tych terenów. Ale dlaczego góry są tak ważne dla Polaków? Jak być może wiecie, polska kultura jest dość silna i unikatowa, mamy wyjątkowe tradycje, mamy pyszną, no może nie aż tak unikalną, ale bardzo dobrą kuchnię i po raz milionowy powtórzę – dlaczego na świecie nie ma tak dużo polskich restauracji!?! To jednak być może zauważyliście, że ta kultura jest dość homogeniczna, prawda? I w Poznaniu i w Zamościu i we Wrocławiu zjecie pierogi. Ale to nie znaczy, że Polacy nie mają swoich regionalnych, małych kultur, bo one są, ale przez wiele lat one były niwelowane, umniejszane, tłamszone przez kultury innych narodów, innych państw, które okupowały Polskę. I być może słyszeliście o wzorach, wycinankach z Łowicza, być może słyszeliście o języku, albo raczej regionalizmie z okolic Białegostoku, prawdopodobnie słyszeliście też o góralach, bo ta kultura góralska, a szczególnie podhalańska, czyli z regionu Tatr, była bardzo silna i nawet w czasach zaborów, nawet w czasach II wojny światowej, i nawet w czasach komunizmu nikomu nie udało się tej kultury opanować.

PD143 Kto mieszka w polskich górach?

Przez wiele setek lat górale żyli w swoich małych społecznościach górskich, wypasali owce na halach – hale to takie doliny w górach, chodzili po górach, próbowali uprawiać warzywa i owoce, ale w górach to nie jest takie łatwe, robili sery, pisali muzykę i rzeźbili w drewnie i sobie tak żyli daleko od ludzi z miasta, powiedzmy. Ale to się zmieniło w XVIII wieku. Jak już wspomniałam w XVIII wieku to był ten czas, kiedy Polska nie istniała. I polska inteligencja szukała sposobów na to, żeby ocalić polskość. Żeby złapać i trzymać się różnych elementów polskiej kultury, żeby je zachować. Pod koniec XIX wieku w takim okresie, który nazywamy „Młodą Polską” mniej więcej od 1890 do 1915 roku był taki trend, który nazywał się „chłopomania”. Inteligencji, artyści z miast zaczęli interesować się kulturą ludową, jeździli na wieś, zapisywali piosenki, zapisywali melodie, podziwiali sztukę, czasami nawet zakochiwali się w chłopkach tworząc różne mezalianse, jak Stanisław Wyspiański. I część z nich pojechała też w góry. Był wśród nich Tytus Chałubiński. Lekarz, który za namową znajomych, w tym Heleny Modrzejewskiej, pojechał w góry. To nie był jego pierwszy pobyt w górach, bo już wcześniej Polacy jeździli w Tatry, żeby oddychać świeżym powietrzem. Jak ktoś miał problemy z płucami czy gruźlicę to jechał na wieś albo właśnie w góry, ale Modrzejewska namówiła Tytusa żeby został w Zakopanem trochę dłużej. I faktycznie spędził tam kilka miesięcy i zaczął odkrywać piękno wędrowania po górach – wyznaczył wiele tras, zdobył wiele szczytów i zakochał się w górach na tyle, że sam zaczął propagować, promować wizyty w górach i mieszkanie tam. Wkrótce do Chałubińskiego dołączyła śmietanka towarzyska, śmietanka polskiej inteligencji. Ludzie zaczęli jeździć w góry i chyba spodobały im się te unikatowe widoki, ta czysta natura, wierzchołki gór pokryte śniegiem, wielu malarzy przyjechało wtedy w góry i malowało pejzaże, ale też portrety górali, którzy byli trochę egzotyczni, bo ubierali się inaczej i zachowywali się inaczej niż zwykli chłopki na nizinach, na wyżynach w różnych częściach kraju. Dlaczego? Co było w nich takiego innego? Może po pierwsze to, że oni nie byli typowymi rolnikami, ich praca nie była aż tak wyczerpująca, męcząca jak praca na roli zwykłego chłopca. Oczywiście musieli zajmować się swoimi owcami, ale chodzenie z hali do hali ze stadem owiec, no nie było aż tak trudne. To znaczy, że mieli trochę czasu i energii, żeby rozwijać swoje talenty artystyczne, i nie zawsze to były wielkie talenty, ale większość górskich chłopców miała ze sobą zawsze jakiś nożyk i kiedy czekało gdzieś tam aż owce się najedzą, dłubała w drewnie, czyli coś tam sobie rzeźbili, jakieś figurki. Nie były to jakoś bardzo wyrafinowane rzeźby, ale była to jakaś tradycja, wszyscy to robili. Tak samo jak większość górali potrafiła grać na różnych instrumentach. A więc od tego czasu, mniej więcej od lat 90. XX wieku, Podhale, a szczególnie Zakopane stało się centrum kultury, a szczególnie Zakopane stało się centrum kultury, do Zakopanego przyjeżdżali malarze, pisarze, różnego rodzaju artyści a także ich znajomi, ich rodziny, niektórzy przeprowadzali się tam na stałe, bo czerpali inspiracje z gór, mieli tam spokój, mieli tam dobre warunki do pracy. Mniej więcej w tym samym czasie w Zakopanem przebywał też Stanisław Witkiewicz, ojciec Witkacego, o którym opowiadałam Wam kilka odcinków temu, Witkiewicz był architektem, był też malarzem, był generalnie człowiekiem wszechstronnie

PD143 Kto mieszka w polskich górach?

utalentowanym, to znaczy miał wiele talentów, ale przede wszystkim interesowało go budownictwo i architektura. I ponieważ w tym momencie, kiedy do Zakopanego na Podhalę przyłączyło się dużo nowych ludzi i była potrzeba zbudowania nowych domów, niektórzy zaczęli czerpać inspiracje z domków, z budynków ze Szwajcarii i z Austrii, ale Witkiewicz czuł, że potrzeba czegoś bardziej lokalnego. Styl zakopiański to drewniane budynki, które przypominają trójkąty, bo ich dach jest jak zbocza gór. Szczyt dachu jest jak szczyt góry, ale jego ściany są ścianami budynku. Są jak stoki narciarskie. Obecnie znajdziecie też trochę budynków w stylu zakopiańskim na Podhalu, ale ostatnio było kilka problemów, bo te drewniane budynki niestety są łatwopalne i ulegają pożarom. Możecie teraz powiedzieć „No to w takim razie okazuje się, że to, co widzimy w górach, nie jest oryginalne! Nie jest typowo góralskie, skoro jakiś artysta z Warszawy przyjechał i stworzył lokalną architekturę. I niestety tu jest trochę prawdy, bo też, jeśli popatrzyście na rzeźby góralskie, to one nie do końca są zupełnie oryginalne, bo w tamtych czasach (znowu mówię tutaj o przełomie XIX i XX wieku) artyści z dużych miast, którzy przyjeżdżali tam, wydawali pieniądze na edukację górali na artystyczną edukację górali. Czasami sponsorowali im szkolenia w profesjonalnym rzeźbiarstwie! Szkolenia artystyczne, żeby mogli wrócić i uczyć innych jak właściwie powinno się rzeźbić, czyli żeby to nie było jakieś takie amatorskie dłubanie nożem w drewnie, ale żeby to miało jakiś konkretny, artystyczny kształt i artystyczną wartość. Kultura góralska bardzo się skomercjalizowała. To, co widzimy dzisiaj, jest w dużej mierze robione pod turystów, na przykład na Krupówkach, czyli głównej alei Zakopanego, tam gdzie możemy spacerować, znajdziecie człowieka przebranego za białego misia, z którym możecie sobie zrobić zdjęcie. I to jest element Zakopanego, o którym ja słyszałam, kiedy byłam dzieckiem, ale oczywiście jest on typowo turystyczny, tak jak wiele restauracji góralskich, gdzie znajdziecie nie tylko typowo góralskie potrawy, ale też typowo polskie dania jak pierogi czy rosół. Jeśli chcecie spróbować czegoś autentycznie góralskiego, to wybierzcie na przykład kwaśnicę, czyli zupę z kapusty kiszonej, możecie też spróbować moskole, moskole to takie placki pieczone w piekarniku, które właśnie pochodzą z kuchni podhalańskiej, czy na deser możecie spróbować bombolków. Kuchnia góralska jest znana też z sera, z owczego sera, i prawdopodobnie znacie oscypki. To są wędzone sery owcze. W różnych miastach w całej Polsce można kupić coś, co nazywa się „ser w typie oscypka”, ale jeśli jest zrobiony z mleka krowiego, to nie jest to samo. Więc najlepiej pojechać prosto do Zakopanego i spróbować go tam. Możecie też spróbować innego sera, który nazywa się bryndza, jest to ser bardziej kwaśny, bardziej do smarowania na kanapki i chyba nie jest tylko polski. Wydaje mi się, że Słowacy też produkują bryndzę.

W takim razie co jest tam autentyczne? Co jest faktycznie elementem kultury góralskiej? Na pewno stroje. Stroje trochę się zmieniły, prawdopodobnie są teraz dużo prostsze niż kiedyś, górale nie noszą też tradycyjnych stroi na co dzień, ale dla turystów się przebierają i ubierają je też na swoje duże

PD143 Kto mieszka w polskich górach?

uroczystości, na przykład na śluby i wesela. Jeśli dostaniecie kiedyś zaproszenie na wesele w górach, to koniecznie je przyjmijcie, bo to może być coś ciekawego. Góralskie wesela trwają kilka dni, gra się tam dużo tradycyjnej, góralskiej muzyki i będziecie mogli właśnie zobaczyć, zaobserwować tradycyjne góralskie stroje. Góral podhalański, bo to też jest ważne, że w Polsce nie ma jednego typu górali, jest kilka, ale ponieważ są to małe społeczności, to mamy tendencję utożsamiać wszystkich górali z góralami podhalańskimi, z góralami z Zakopanego i okolic. A to nie do końca prawda. No ale na potrzebę tego podcastu będę po prostu mówić górale. Stroje górali podhalańskich bardzo łatwo rozpoznać. Kobiętę na pewno rozpoznacie po gorsecie, sukni i czerwonych koralach. Góralki noszą też czerwone wstążki we włosach. Ale czerwone korale są chyba najbardziej rozpoznawalnym elementem stroju góralki. Mężczyzn jeszcze łatwiej rozpoznać kiedy porównujemy ich strój do innych strojów ludowych, a to dlatego, że mają często czarny albo ciemnobrązowy kapelusz z piórkiem, to jest kapelusz filcowy, ma piórko. Noszą też peleryny, pelerynę, a to jest rzadkie w strojach ludowych. Do tego noszą pas, białą koszulę i spodnie, które nazywają się portki. Właściwie w całej Polsce używamy słowa „portki” jako kolokwializm na spodnie, szczególnie kiedy mówimy do dzieci, ale tak naprawdę portki to element stroju góralskiego. I kobiety i mężczyźni noszą też kierzpce. Kierzpce to tradycyjne skórzane buty. I jest jeszcze jeden element stroju góralskiego, to parzenica. Parzenica to taki ornament, ozdoba wyhaftowana na ubraniach, bardzo piękna. Bardzo często w centrum tej parzenicy jest kształt serca, albo inne owalny kształt, i od niego odchodzą ramiona tworząc taki... taki kwiat, taki ornament. Co jeszcze powinniście wiedzieć o góralach: górale są bardzo religijni. Są wręcz ekstremalnie religijni, i być może właśnie z powodu górali obcokrajowcy postrzegają wszystkich Polaków jako wiernych tradycyjnemu katolickiemu kościołowi. Kiedy będziecie na Podhalu, i będziecie chodzić po górach, i bardzo Wam to polecam, bo są piękne widoki i koniecznie musicie zobaczyć na własne oczy Morskie Oko, em.. Dolinę Pięciu Stawów i Giewont, no nie ma opcji żeby tego nie zobaczyć podczas pobytu w Polsce, to prawdopodobnie po drodze zobaczycie też kapliczki. Kapliczki to są albo figury religijne, na przykład figury Maryi, albo malutkie domki, w których takie figury się znajdują. Te kapliczki są często fundowane przez lokalne rodziny, oczywiście przez bogatsze lokalne rodziny, i dość często były też stawiane nielegalnie, czyli bez pozwolenia, bez licencji na budowę. I tutaj przypomina mi się książka, którą ostatnio przeczytałam, nazywa się „Podhale - wszystko na sprzedaż. Na początku sądziłam, że to jest książka bardziej o historii Podhala i chciałam więcej wam o niej opowiedzieć, ale okazało się że jest to raczej książka właśnie o komercjalizacji Podhala i że na Podhalu wszystko jest ma sprzedaż, wszystko można kupić, jest masa billboardów, jest masa sklepów z pamiątkami, hotele, pensjonaty, wszystko jest zrobione pod turystów i nie dla lokalnych mieszkańców. Poza tym w tej książce jest rozdział o tzw. samowolce budowlanej, o tym że wielu ludzi na Podhalu buduje budynki bez licencji bez ;pozwolenia i one często są w złym stanie i niestety czasami dochodzi do katastrofy. Poza tym ba Podhalu znajdziecie też wiele pustostanów, to

PD143 Kto mieszka w polskich górach?

znaczy budynków, czy domów, które ktoś wybudował, nigdy w nich nie mieszkał i taki dom stoi pusty często właścicielami tych domów jest właśnie Polonia Amerykańska, która na przykład w latach osiemdziesiątych zaczęła wysyłać do Polski pieniądze na dom i planowała wrócić, ale to się nigdy nie stało, i teraz ten dom stoi nikt go nie chce, nikt go nie chce zburzyć, czyli zniszczyć, i po prostu stoi i czeka aż się zawali. Kolejnym elementem kultury górali, który powinniście znać to góralska muzyka. Piosenki góralskie zwykle nie były nigdzie zapisywane aż do XIX wieku, ale nawet do dzisiaj są niektóre takie, które po prostu górale znają bo ich rodzice je śpiewali i ich dziadkowie je śpiewali i tak dalej. Kiedy posłuchacie piosenek góralskich możecie zwrócić uwagę, że śpiewacy śpiewają bardzo głęboko, ale od czasu do czasu też krzyczą, pokrzykują. Muzykę góralską grają i śpiewają zarówno kobiety, i mężczyźni. Wcześniej w zespołach góralskich były różne instrumenty. Obecnie zwykle grają na skrzypcach i na fujarkach inaczej zwanych piszczałkami, są to takie rodzaje fletu powiedzmy. Czasami w takich bardziej nowoczesnych konfiguracjach pojawia się też akordeon, perkusja, czy gitara. Generalnie niestety jest jakiś trend do popularyzacji tradycyjnej muzyki góralskiej i robienie z niej góralskiego disco polo, co nie podoba się oczywiście znawcom tej muzyki, ale turystom często tak. Jeśli nie planujecie wizyty w Polsce w najbliższym czasie to możecie góralskiej muzyki posłuchać oczywiście na Youtube. Na początku możecie zacząć do takich zespołów jak Karpiel Bułeczka czy nawet Golec Orkiestra, żeby posłuchać jak brzmią typowe góralskie głosy. I oglądając teledyski popatrzą też jak góralscy muzycy trzymają skrzypce, bo używają ich trochę nietradycyjnie. Kolejną ciekawostką o górach, która dodaje temu miejscu trochę mistycyzmu, jest to, że w górach jesienią zimą i wczesną wiosną wieje wiatr halny. To jest bardzo silny wiatr, który szybko spada ze szczytów górskich w dolinę. I mówi się, że ten wiatr skłania ludzi do popełniania samobójstw. W tym czasie często dochodzi do samobójstw. Ale szukałam informacji, które by potwierdziły związek tego wiatru halnego z samobójstwami, ale okazuje się że ten silny zimny wiatr, który porusza drzewami i ma taki nieprzyjemny dźwięk i poza tym występuje w zimnych, ciemnych miesiącach, skłania do depresji. Jeśli ktoś już miał tendencje i myśli samobójcze, to właśnie w tym czasie to robi. I żeby nie kończyć takim negatywnym akcentem, to chcę wam powiedzieć legendę. Legendę, którą warto znać, bo jak pojedziecie do Zakopanego i ktoś Wam pokaże Giewont, to będziecie patrzyli na niego zupełnie inaczej. Giewont to jeden z najwyższych polskich szczytów, a właściwie masyw górski, bo to nie jest jeden szczyt, ale jakby taki podłużny wierzchołek, który ma niecodzienny kształt. Jego najwyższa część przypomina twarz, potem przechodzi trochę niżej w szyję, i znowu wznosi się do góry, jakby przypominając ciało, przypominając klatkę piersiową. Legenda mówi o tym, że ta twarz i ciało to śpiący rycerz. Dawno, dawno temu, kiedy po Krupówkach jeszcze nie chodził miś, a w restauracjach nie było pierogów, a w kapelach góralskich górale grali nie tylko na skrzypcach, ale też na dudach, był sobie Juhas, czyli młody pasterz. Chodził sobie po halach ze swoimi owcami, dłubał nożem w drewnie, coś tam sobie śpiewał pod nosem, aż tu nagle zaczął padać mocny deszcz. Niespodziewanie zaczęło lać. Juhas

PD143 Kto mieszka w polskich górach?

rozejrzał się w poszukiwaniu schronienia, gdzie mógłby się ukryć przed deszczem i znalazł szczelinę w skale. W górze była jaskinia, pieczara. Szybko wbiegł do niej razem ze swoimi, nie wiem ile miał owiec, trzy, wbiegł do jaskini ze swoimi trzema owcami. Owce nazywały się Henryk, Władysław i Bolesław, i zobaczył, że ta mała szczelina, ta mała jaskinia, to nie wszystko. W głębi jaskini było światło. Poszedł w kierunku światła i usłyszał rzenie koni. Nie wiem, czy konie tak robią. Im szedł dalej, tym rzenie koni było mocniejsze, aż w końcu zobaczył światło. W dużej sali paliło się ognisko, a obok niego spali rycerze. Rycerze jak sprzed pięciuset lat. Mieli na sobie zbroję, a w rękach miecze. Kiedy usłyszeli beczenie Henryka Władysława i Bolesława, obudzili się. Juhas przestraszył się, że zrobią mu krzywdę i zabiją jego owce. Ale nic takiego się nie stało. Rycerze, którzy się przebudzili zapytali: „czy już czas?”. Juhas zdezorientowany zapytał „Na co?”. I wtedy jeden z rycerzy wyjaśnił mu, że oni śpią tam w tej jaskini, i czekają, aż coś niesamowicie złego wydarzy się w Polsce, aż Polska zostanie zaatakowana przez bardzo złe siły, i wtedy oni obudzą się i będą walczyć za ojczyznę. I jak to powiedzieli, tak wrócili do spania, a Juhas po prostu ich zostawił i wrócił do domu razem ze swoimi trzema owcami. Prawdopodobnie po drodze do domu myślał sobie, że Polska jest atakowana przez złe siły praktycznie cały czas. Jak nie Rosjanie, to Szwedzi, to Niemcy, to Turcy, zawsze ktoś. Zawsze ktoś nas atakuje, a rycerze jak spali, tak śpią. Nie wiem na co oni czekają. Ale mogliby, przepraszam bardzo, obudzić się w końcu. I na przykład zmienić nasz rząd. Halo, czekamy. No, to już wiecie, jak pojedziecie do Zakopanego i zobaczycie Giewont, to to jest śpiący rycerz. Co ja jeszcze mogę Wam powiedzieć o górach... Pewnie coś bym jeszcze wymyśliła, ale na przykład to, że w górach, ale właściwie po słowackiej stronie, więc trudno powiedzieć, ale... W górach mieszkał Janosik. Janosik był naszym góralskim Robin Hoodem. Słowakiem, ale naszym też, bo z jakiegoś powodu słowacki Janosik stał się elementem góralskiego folkloru w Polsce. Może dlatego, że zrobili o nim serial, który był bardzo, bardzo popularny. Więc Janosik był rozbójnikiem. Jeżeli ktoś bogaty jechał przez góry, to Janosik i jego banda na niego napadli, kradli i rozdawali biednym to, co udało im się ukraść, czyli złupić. Ta historia nie ma pozytywnego zakończenia, nie ma happy endu, bo w końcu Janosika złapali i powiesili, zamordowali. W polskim serialu z 1973 Janosika gra bardzo przystojny wtedy Marek Perepeczko, który jak dla mnie przypomina trochę Herkulesa. Wiecie, z tego serialu z lat 90., nie? Xena i Herkules, bardzo przystojny aktor. Może zainteresuje Was też gwara góralska, czyli sposób w jaki górale mówią. Jeśli posłuchacie górali, od razu zwrócić uwagę na to, że coś jest nie tak, coś brzmi inaczej. I pierwszym tego powodem jest to, że górale mają inny akcent. W języku polskim kładziemy akcent na przedostatnią sylabę, a w góralskiej gwarze na pierwszą sylabę, tak jak w języku czeskim czy słowackim, bo tak naprawdę gwara góralska bardzo dużo bierze właśnie z tego regionu, z regionu górskiego od Słowaków, od Węgrów również, jest to taka mieszanka słów, które dotyczą na przykład pasterstwa, owiec, pracy w górach, ale też muzyki, sztuki i tych rejonów życia, którymi zajmowali się szczególnie górale. Poza tym, do takich charakterystycznych elementów tej gwary należy

PD143 Kto mieszka w polskich górach?

to, że kiedy słowo zaczyna się na „o”, na przykład „oczy”, górale dodają „ł” i mówią „łoczy”. Kolejną cechą tej gwary jest niewymawianie „ch” na końcu wyrazów, zamiast tego górale mówią „k”, co może być dobrą informacją dla osób anglojęzycznych, które nie umieją dobrze powiedzieć „dwóch”. Wśród górali możecie spokojnie powiedzieć „dwuk”. Kiedy bym umiała mówić gwarą podhalańską to chętnie bym Wam coś teraz powiedziała, ale nie umiem, i nie umiem udawać, więc najlepiej będzie poszukać przykładów gwary na youtube. To tyle na temat gór i górali. Jeśli interesuje was ten region, interesuje was kultura góralska i chcielibyście dowiedzieć się więcej, być może planujecie wycieczkę do Zakopanego, to nie piszcie do mnie, bo ja nie wiem. Byłam w Zakopanem nawet trzy razy, a pierwszy raz byłam tam z wycieczką szkolną i poszliśmy wtedy nad Morskie Oko. Morskie Oko to jest takie jezioro w górach, do którego prowadzi prosta, asfaltowa droga, żeby turystom było łatwiej, po której nawet można wejść tam w obcasach (wiem, bo moja nauczycielka to zrobiła), i po której jeżdżą wozy zaprzężone w konie, i te konie wożą pod górę leniwych turystów. I to jest smutne, bo wiemy dobrze, że właściciele tych koni traktują je źle, i turystów jest na wozach za dużo. Więc jeśli będziecie chcieli kiedyś zobaczyć Morskie Oko, to bardzo Was proszę, założcie adidasów albo buty trekkingowe i po prostu idźcie na piechotę. To już koniec i bomba, kto nie słuchał ten trąba. Do usłyszenia.